

5 gr.

# SŁOWO

5 gr.

## CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA: ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ŻŁ. 1.50.

Rok II || Czwartek, 22-go czerwca 1933 roku. || Nr. 140.

### Obrady konferencji londyńskiej.

LONDYN. — Przewodniczący delegacji polskiej wiceminister skarbu Koc otrzymał od P. Prezydenta Rzeczypospolitej dodatkowe pełnomocnictwa, stwierdzające rozszerzenie jego pełnomocnictw również i na prawo podpisania w imieniu rządu polskiego ewentualnych umów i porozumień międzynarodowych, jakie wynikną z konferencji w Londynie.

Komisja ekonomiczna przystąpiła wczoraj do rozpatrzenia wniosków polskich w sprawie polityki handlowej.

Dla umotywowania wniosków polskich zabrał głos dyr. Sokołowski, czyniąc szereg b. trafnych uwag na temat stopniowego zniesienia ograniczeń dewizowych i zakazów przywozu. Dyr. Sokołowski zaznaczył, że Polska smierza tylko do tego, aby uzyskać minimum postępu drogą umów wielostronnych. Jeżeli uda się dojść do rezultatów dalszych, niż te, które przewidują propozycje polskie, to delegacja polska będzie pierwszą, która wyrazi swoje zadowolenie.

Nie należy się zbytnio łudzić i sięgać zbyt wysoko. Pod tym kątem widzenia delegacja nie uważa swoich propozycji jako minimum, które musi być osiągnięte, lecz gotowa jest przyjąć np. jeżeli nie pełnych 100 proc. to 80 proc. importu z roku 1932 za podstawę do przydzielenia importom obcych walut.

Uwagi dyr. Sokołowskiego spotkały się z ogólną aprobatą.

Belgijski minister Hymans podkreślił swą całkowitą solidarność ze stanowiskiem, zajętem przez dyr. Sokołowskiego.

Postanowiono utworzyć podkomisję polityki handlowej, do której powołani zostaną przede wszystkim delegaci tych państw, którzy zgłosili w tej dziedzinie propozycje, a więc w pierwszym rzędzie dyr. Sokołowski.

Delegat polski, dr. Rose w imieniu delegacji: bułgarskiej, estońskiej, węgierskiej, łotewskiej, rumuńskiej, czesko-słowackiej, jugosłowiańskiej i polskiej przedstawił wniosek, domagający się utworzenia specjalnej komisji, która przedyskutowałaby wszelkie kwestie rolnicze, odrębne od reszty zagadnień wymiany międzynarodowej.

Podkomisja taka zostanie prawdopodobnie utworzona w najbliższym czasie.

### NOWY KROK NAPRZÓD W STOSUNKACH POLSKO-SOWIECKICH.

WARSZAWA. Minister Beck i poseł ZSRR. Antonem Owsejienko podpisali konferencję pomiędzy Polską a ZSRR. o spławie materiałów drewnianych na rzekach granicznych.

Umowa reguluje warunki, na jakich odbywać się będzie spław na tych rzekach; zastępuje ona szereg umów lokalnych, jakie zawierane były pomiędzy władzami administracyjnymi obu państw w sprawie organizacji spławu na poszczególnych rzekach granicznych.

Podpisana konwencja stanowi definitywne uregulowanie jeszcze jednej sprawy w stosunkach polsko-sowieckich.

ś. † p.

### JÓZEF ROZNOWSKI

Obywatel miasta Częstochowy, długoletni współpracownik firmy Gerke i S-ka i Gnaszyńskiej Fabryki Tapet

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Olsztynie dnia 20 czerwca 1933 r., przeżywszy lat 44.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Olsztynie odbędzie się dnia 21 b.m. o godz. 5 po poł. poczem eksportacja od kościoła św. Rodziny do św. Barbary w Częstochowie. o godz. 6 po poł. a dnia następnego t. j. w czwartek 22 b.m. nabożeństwo żałobne w kościele św. Barbary o godz. 8 rano, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz św. Rocha.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutul. żalu

Ojciec, Siostry, Bracia i Rodzina.

ś. † p.

### LEONARD ZAWADA

si poster. P. P.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł 20 VI 1933 r. przeżywszy l. 38.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby do kościoła w Olsztynie nastąpi w dniu 22 czerwca 1933 r. o godz. 11, a następnie po nabożeństwie na cmentarz parafialny. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona, dzieci i rodzina.

### Gdańsk pod władzą hitleryzmu.

GDĄSK. Począwszy od rana kurant dzwonowy ratusza gdańskiego po wybiegu godziny gra hymn hitlerowski „Horst-Wessel Lied”.

W związku z utworzeniem nowego senatu na domach i budynkach w samym Gdańsku, na przedmieściach i we wsiach powiewają od samego rana flagi, przeważnie hitlerowskie.

Stronictwo hitlerowców wezwało ludność do wywieszania flag do dnia 23-go b. m.

Po mieście krążą umundurowane bojówki hitlerowskie i samochody, które przybyli hitlerowcy z Prus Wschodnich.

Policja została wzmocniona przez

### Partia hitlerowska zabroniona w Austrii

WIEDEN. Nieznani sprawcy usiłovali podważyć służę wielkiego zbiornika wody, należącego do elektrowni miejskiej w Salzburgu.

Zamach nie udał się, ponieważ zbrodniarze nie byli dostatecznie obciążeni z mechanizmem. Zbiornik zawierał 3 miliony metrów sześciennych wody. Woda ta zalałaby okolice miejscowości.

Nie ulega wątpliwości, że zamach był dziełem hitlerowców.

WIEDEN. W czasie marszu oddziału policji pomocniczej, złożonego z 56 ludzi w pobliżu miasta Kremz, w dolnej Austrii, nieznani dotychczas sprawcy rzucili trzy granaty ręczne.

Dwa granaty eksplodowały raniąc 30 osób. 16 osób musiano przewieźć do szpitala. Trzeci granat został pochwycony przez jednego z policjantów i odrzucony w pole, gdzie wybuchł bez szkody. Prócz policjantów zraniona została jedna osoba cywilna.

Na wiadomość o zamachu na oddział policji kanclerz Dollfuss zwołał natychmiast radę ministrów, która ob-

oddziały straży obywatelskiej Einwohnerwehr”.

Dziś odbędzie się w porcie z inicjatywy hitlerowców defilada flagowa wszystkich statków i łodzi rybackich z flagami gdańskimi i hitlerowskimi. Statki niemieckie, stojące w porcie mają również wywiesić flagi hitlerowskie.

Podczas mijania przez deliladę ob-sadzonego przez hitlerowców budynku wolnych związków zawodowych, zostanie na nim wywieszona flaga ze swastyką, zdjęta w swoim czasie na skutek interwencji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów.

### BERLIN GROZI WIEDNIOWI.

BERLIN. Rozwiązanie partii hitlerowskiej w Austrii wywołało w Berlinie niezwykle silne wrażenie. Koła polityczne się na spokój, tłumacząc, że wobec taktyki rządu austriackiego krok ten nie może być dla nikogo niespodzianką.

Dzienniki biorą w obronę hitlerowców austriackich, tłumacząc, że rząd Dollfusa nie posiada dowodu ich winy w zamachu bombowym na oddział

policji pod Krems i że będzie odpowiedzialny za nieobliczalne następstwa swego kroku.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” podkreśla, iż przed rokiem oddziały szturmowe były również zakazane w Rzeszy.

### ZATARG MAŚLANY ZAŻEGNANY.

RYGA. W wyniku pertraktacji, prowadzonych w Londynie, Berlinie i Rydze pomiędzy Łotwą a Niemcami, zatarg maślany został zażegnany. Oba rządy cofnęły wydane przez siebie zarządzenia represyjne. Pierwszy krok do zgody poczyniły Niemcy, dla których stanowcza postawa Łotwy była do pewnego stopnia niespodzianką. Konflikt gospodarczy z Łotwą równał się kompletnemu utraceniu i tak słabych wpływów w państwach bałtyckich.

### ZAKAZ WWOZU KARTOFLI DO ZSRR.

MOSKWA. Rząd sowiecki zakazał wwozu świeżych kartofli do Związku Sowieckiego z tych państw, w których w ostatnich 10 latach okazał się choćby jeden wypadek choroby kartofli. Oznacza to zupełnie zamknięcie granic dla eksportu kartofli.

### UCHWAŁA DZIENNIKARZY RUMUŃSKICH I POLSKICH.

Ósmy zjazd porozumienia prasowego polsko-rumuńskiego, który zakończył się w niedzielę w Warszawie uchwalił m. in. rezolucję polityczną treści następującej:

„Konferencja stwierdza, że współpraca prasy rumuńskiej i polskiej opiera się nadal na wzajemnym zaufaniu i głębokiej wierze w niezachwianą solidarność obu narodów.

Prasa obu państw, działając w duchu współpracy międzynarodowej, winna się uważać za ostoję najwyższych wskazań ideowych, które przeznaczają Polskę i Rumunię do spełnienia ich wielkiej roli historycznej i zabezpieczają trwałe ich interesy od wszelkiego naruszenia ze strony jakiegokolwiek bądź akcji publicznej, poczętej bez ich współudziału”.

### WIELKI TRANSPORT TYTONIU NA STRYCHU KOŚCIOŁA.

GRODNO. W listopadzie 1932 r. urzędnicy kontroli skarbowej wspólnie z funkcjonariuszami policji przepro-



wadzili na terenie powiatu grodzieńskiego ogólną akcję zwalczania nadużyć miejscowych plantatorów i handlarzy tytoniu.

W miejscowości Brzostowica Wielka rewizje, zmierzające do wynalezienia ukrytych zapasów tytoniu wydały rezultat nadspodziewany: — na strychu kościoła znaleziono wielki, bo 793 kilogramy ważący transport tytoniu. W stan oskarżenia postawiono ks. Bolesława Hermanowicza, któremu w toku śledztwa i rozprawy sądowej udowodniono nielegalne ukrywanie tytoniu w kościele, chociaż usiłował on winę złożyć na miejscowego organistę.

Sąd okręgowy w Grodnie skazał ks. Hermanowicza na 3000 zł. z zamianą na 150 dni aresztu.

Prokurator złożył odwołanie od wyroku, uważając wymiar kary za zbyt niski.

#### PAKKA POWODEM STAGNACJI.

LONDYN. Chamberlain złożył w piewszej podkomisji komisji monetarnej rezolucję w sprawach polityki kredytowej i poziomu cen.

Chamberlain podkreślił z naciskiem, że jednym z głównych powodów stagnacji interesów jest panika i uwidatniał specjalnie potrzebę takiego i łatwo dostępnego pieniądza, celem ożywienia handlu. Deflacja musi ustać, a wszelka akcja bankowa, mająca posmak deflacji, byłaby nie- stychanie szkodliwa.

Chamberlain podsuwał myśl stworzenia komitetu banków centralnych celem opracowania możliwości koordynacji kredytu przy pomocy przedstawicieli rządów, gdyż prowadzenie należytej polityki jest niemożliwe, bez skutecznej pomocy rządów zainteresowanych.

#### Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dzisiaj i dni następnych  
**Wielki podwójny program**  
Rewelacyjny film z genialnym detektywem CHARLIE CHANEM p. t.

#### Zabójstwo w hotelu

Oraz drugi program  
Potężny dramat produkcji polskiej na tle Tatr p. t.

#### Burza nad Zakopanem

Partaczom dentyst. nie wolno  
wprawiać zębów, koron, mostków  
(Dz. Ust. Nr. 54)

O wszelkich wykroczeniach uprasza się  
zawiadamić najbliższy Post. P.P. oraz  
red. „CZYSTOŚCI”, **Lekarza-Dentystę**  
**MICHAŁA GREJNIECZA** w Częstochowie,  
ul. Najśw. Marii Panny (I Aleja) Nr. 10

#### Dr. med. Jan Bielunas

b. asystent kliniki uszno-gardłanej  
Uniwersytetu Stefana Batorego  
**choroby uszu, nosa i gardła.**  
Przyjmuje od 12 — 1-ej i od 4 — 7-ej  
**Aleja 46.**

**Zgubiono** książeczkę wojskową wyda-  
ną przez P.K.U. Częstochowa, na imię  
Kazimierz Głowacki.

### Dźwiękowe „GRAND-KINO”

Dzisiaj i dni następnych — Wzruszający dramat kobiety, kochanki żony i matki  
**Przedziwna sprawa Clary Deane**  
p. t.  
W rolach głównych: WYNNE GIBSON i PAT O'BRIEN.  
Nad pro-  
gram: **Piękny dodatek dźwiękowy p. t. „POD SAMOWAREM”.**

#### EGZAMINY WSTĘPNE rozpoczyna 28 czerwca rb.

GIMNAZJUM ZWIĄZKOWE TOWARZYSTWA  
SZKOŁY SPOŁECZNEJ (ul. Sowińskiego 36).

6-KLASOWA KOEDUKACYJNA SZKOŁA POWSZECHNA

**HELENY ZIELINSKIEJ** ulica Sowińskiego 36.

Przyjmuje zapisy do wszystkich klas w kancelarii Gimnazjum Związkowego.

## KRONIKA.

#### KALENDARZYK

Czwartek 22 czerwca. Paulina, Flaw-  
jusza.

Wschód słońca: o g. 3.32 Zachód 19.59

#### Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: I Aleja,  
Wieluńska.

W nocy z czwartku na piątek: III Ale-  
ja, Narutowicza.

#### Procesja Bożego Ciała w pa- rafii św. Barbary.

W czwartek 22 b. m. jako w oktawę uroczystości Bo-  
żego Ciała po niesporach w kościele  
św. Barbary, które odbędą się o godz.  
17 wyruszy procesja do ołtarzy usta-  
wionych przed domem p. p. Fixów,  
S. S. Magdalenek, na placu Jasno-  
górskim i przy ul. Kordeckiego.

#### Uroczystości jubileuszowe

na Jasnej Górze. Drugi okres roku  
jubileuszowego rozpoczyna się 15  
sierpnia b. r. Jak już donosiliśmy na  
dzień ten przybędą pielgrzymki Po-  
loni amerykańskiej i francuskiej.

W związku z Rokiem Sobieskiego  
rocznicę odsieczy wiedeńskiej święci  
Polska na Jasnej Górze 10 września.  
Z całej Polski przybędą liczne dele-  
gacje, aby złożyć uroczyste ślubowa-  
nie gotowości obrony wiary i granic  
państwa.

Trzecią uroczystością na Jasnej  
Górze będzie dzień 17 września, prze-  
znaczony na uczczenie Królowej Jad-  
wigi.

W uroczystości tej weźmie m. in.  
udział cały episkopat polski i stąd  
wyśle do Rzymu prośbę o przyspieszenie  
beatyfikacji świętobliwej fundatorki  
Wszechnicy Jagiellońskiej.

#### Wycieczka do Gdyni.

Sekretariat Rady Powiatowej Bez-  
partyjnego Bloku Współpracy z Rzą-  
dem w Częstochowie wspólnie z Za-  
rządem Okręgowym Związku Młodzie-  
ży Ludowej organizuje zbiorową wy-  
cieczkę do Gdyni w dniach od 8 do  
11 lipca 1933 roku.

Wyjazd z Częstochowy nastąpi w  
dniu 8 lipca 1933 roku o godz. 15  
(3 po poł.) W wycieczce mogą brać  
udział członkowie organizacji prorzą-  
dowych, sympatycy i ich rodziny. Zniż-  
ka kolejowa przewidywana od 80 pro-  
cent do 85 proc.

Zgłoszenia przyjmuje, jak również

udziela wszelkich informacji w tej  
sprawie Sekretariat Bezpartyjnego Blo-  
ku Współpracy z Rządem w Często-  
chowie, ul. N. Marii Panny № 71 m.  
4 telefon 898.

#### Wycieczka na „Święto Morza”.

Jak już donosiliśmy, zarząd okrę-  
gu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Ka-  
towiecach organizuje 2 pociągi wyciecz-  
kowe do Gdyni na „Święto Morza”:

1-szy wyjazd z Katowic 27.6 godz.  
14.42, powrót 1.7 godz. 7.10.

2 gi (wrazie kompletu w pociągu  
pierwszym) wyjazd z Katowic 28.6 g.  
6.16, powrót 1.7 godz. 15.25.

Cena przejazdu tam i z powrotem  
łącznie z biletem wstępu na uroczy-  
stości w Gdyni, oraz przewodnikiem  
po Gdyni i wybrzeżu zł. 17, przy czym  
każdy uczestnik otrzymuje bilet indy-  
widualny z wypisanym numerem wa-  
gonu i miejsca. Uczestnicy zamiejs-  
cowi otrzymują, legitymując się tym  
biletem przy kasach kolejowych, 70  
proc. zniżki na przejazd do Katowic  
do pociągu wycieczkowego.

Przy zgłoszeniu udziału każdy wy-  
cieczkowiec może zakupić bon na  
kwatery w Gdyni, wzgl. najbliższej  
okolicy w cenie zł. 75, zł. 2, zł. 3, zł.  
4.50 i zł. 6. — zależnie od rodzaju wy-  
maganej kwatery. Uczestnicy, którym  
przypadnie w udziale kwatery, w braku  
bliźszych, w Pucku, lub w Wej-  
herowie, uprawnieni będą do dwu-  
krotnego bezpłatnego przejazdu z kwa-  
tery do Gdyni i z powrotem. Wobec  
ograniczonej ilości miejsc w pociągach  
oraz małej ilości kwatery, pierwszeń-  
stwo mają członkowie Ligi M. i K.,  
przy czym zgłaszając się należy nie-  
zwłocznie, najdalej do 23 b. m. w biur-  
rze podróży „Orbis” w Katowicach  
(ul. Dworcowa № 9 Tel. 8-72 i 10-13)  
bezpośrednio, lub za pośrednictwem  
oddziałów Ligi M. i K.

Kto pragnie być w Gdyni na uro-  
czystościach „Święta Morza” niech  
śpieszy natychmiast do „Orbisu”.

#### Pożyteczna inicjatywa.

Z inicjatywy zasłużonego na niwie  
społecznej działacza p. dr. Alfreda  
Franke, Stow. Pracy Społeczno-Wy-  
chowawczej im. Marszałka J. Piłsud-  
skiego w Częstochowie postanowiło  
roztoczyć opiekę nad młodzieżą od

lat 14, opuszczającą w roku bieżącym  
mury szkoły powszechnej.

Celem przyświecającym stowarzy-  
szeniu, jest uchronienie młodzieży od  
złubnych wpływów ulicy i wycho-  
wanie jej na zdrowych moralnie i  
fizycznie, pożytecznych obywateli —  
państwotowców.

Dla osiągnięcia tego celu stowa-  
rzyszenie rozporządzać będzie: dosko-  
nałym boiskiem do ćwiczeń gimna-  
stycznych wzorowo urządzonej świet-  
licą, czytelnią z radem i kinem, wła-  
sną orkiestrą, teatrem, samorządem  
i t. d.

Miła, pogodna atmosfera, jaka za-  
panuje w stowarzyszeniu, wielką ilość  
rozrywek skłoni niezawodnie młodzież  
do wstępowania w szeregi nowej or-  
ganizacji.

Należy zaznaczyć, że młodzież zor-  
ganizowana w Stowarzyszeniu należeć  
będzie do takich organizacji jak:  
Polski Czerwony Krzyż, L.O.P.P. Liga  
M. i K. i t. d.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo oceni  
doniosłość inicjatywy i udzieli swego  
moralnego poparcia powstającej orga-  
nizacji, a rodzice chętnie zapiszą swych  
synów.

Kierownictwo akcji powierzone zo-  
stałe wypróbowanemu społecznikowi  
i wychowawcy młodzieży p. Edwar-  
dowi Szwarcowi. Wychowanie fizyczne  
prowadzić będzie nauczyciel gim-  
nastyki i sportów p. Władysław  
Szor.

Zapisy młodzieży przyjmuje się od  
15 bm. w domu „Ogniska Obrony  
Niepodległości” ul. Pułaskiego 2 w  
każdą środę i sobotę od godz. 18-ej  
do 20-ej.

#### Ze Stow. Uczczenia Prochów

**Hetmana Czarnieckiego.** W dniu  
17 bm. we wsi Czarńca, pow. Włosz-  
cowskiego (rodzinna wieś hetmana  
Stefana Czarnieckiego, gdzie się uro-  
dził i pochowany został) odbył się  
zjazd członków założycieli Stowarzy-  
szenia Uczczenia Prochów Hetmana  
Stefana Czarnieckiego i w wyniku  
wyborów do tymczasowego zarządu w  
ramienia Zw. Oficerów Rezerwy w  
Częstochowie do zarządu tego weszli  
pp.: ppłk. Andrzej Hałaciński, por.  
Antoni Drac i Lech Smólski, a do ko-  
misji rewizyjnej por. Tadeusz Jago-  
dziński.

**Uzupełniamy.** Jesteśmy prosze-  
ni o zanotowanie, że pogłoska o za-  
wieszeniu p. Jana Holińskiego w ra-  
dzie nadzorczej Spółdzielczego Banku  
Ludowego jest nieprawdziwa.

#### Biuro Dzienników i Ogłoszeń

#### „RENOMA”

wł. **MARJAN ŻUKOWSKI**

Częstochowa, Aleja Nr. 21, tel. 448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma kra-  
jowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, pa-  
piery, oraz znaczki stemplowe, pocz-  
towe, weksle i t. p.

547  
OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

## Bezwstyd i ohyda.

Wiadomość o paryskim koncercie  
Paderewskiego na rzecz żydów nie-  
mieckich wywołała w redakcji „Gaze-  
ty Warszawskiej” prawdziwą konsternację.  
Redaktorzy i współpracownicy  
nie usiłowali nawet zatajać przed so-  
bą, że są „do głębi oburzeni” i „do-  
tknięci w najświętszych uczuciach”.  
Redaktor ze zdenerwowania dostał roz-  
stroju żołądkowego, a referenta spraw  
akademickich rozboleła owupa do te-  
go stopnia, że lekarz zapisał mu zim-  
ne nasiadówki.

Początkowo wszyscy myśleli, że to  
dziennikarska kaczka, sprytnie puszczo-  
na przez agentów Anonimowego  
Mocarstwa. Wszelako wiadomość zos-  
tała potwierdzona. Nadomiar złego o-  
kazało się, że protektorat nad koncer-  
tem (na rzecz żydów niemieckich!)  
objął kardynał Verdier, arcybiskup Pa-  
ryża. Nie było chwili czasu do strace-  
nia — należało działać natychmiast.

Redaktor naczelny, pomimo roz-  
stroju żołądkowego, zaczął przez dziur-  
kę od klucza wydawać dyspozycje:  
„Zatrzymać tę wiadomość. Trzeba

ukryć tę hańbę przed czytelnikami.  
Ani słowa o koncercie. Proszę spraw-  
dzić, czy kardynał Verdier nie jest  
przypadkiem pochodzenia żydow-  
skiego”.

Do późnej nocy trwały gorączkowe  
narady.

— Co do mnie — mówił recen-  
zent muzyczny „Gazety”, prof. Pytel —  
mam sumienie zupełnie czyste. Zawsze  
uważałem Paderewskiego za kieps-  
kiego kompozytora. Jego „Manru” nie  
da się porównać z moją „Ijolą”, a je-  
go okrzykany „Menuet” nosi wyraź-  
nie pętno wpływów żydowskiej mu-  
zyki Brahmsa! Paderewski, jako pia-  
nista, jest tak samo przereklamowany.  
Jego kontrpunktowe kwinty mają cha-  
rakter niedość harmonijny, powiedział  
bym nawet hałaśliwy, arogancki...

— Semicki?... — zapytał szeptem  
Adolf Nowaczyński.

— Kto wie, może?... — odpowie-  
dzał szeptem prof. Pytel. Wtem wtrą-  
cił się do rozmowy ktoś trzeci:

— Jedną rzecz jest zupełnie zna-  
mienna, mianowicie owłosienie Pade-  
rewskiego. Kędzierzawość i odcień ru-  
dawy zdają się wskazywać na pocho-  
dzenie...

W tem miejscu Adolf Nowaczyński  
dyskretnie opuścił salę obrad i udał  
się do swego gabinetu. Umoczył za-  
rdzewiałe pióro w atramencie i pogra-  
zył się w niewesołych myślach:

— Ech, żeby to człowiek sam nie  
był rudy! Można by sobie użyć na  
tym Paderewskim! Albo, żeby tak po-  
zwolili napisać o kardynale Verdier,  
że Żydek, o kanoniku Desgranges, że  
przechrztą, o księdzu Sanson, że sza-  
besgoj. I że to wszystko razem jest  
żydowska intryga, uknuta przez Rot-  
szylę na pohybel Hitlerowi! Toby  
był artykuł! Ale nie pozwolą, gdzie tam!

Westchnąwszy ciężko, narodowy  
publicysta rozłożył papier na biurku  
i począł pisać artykuł p. t. „Pięść czy  
móż?” do świątecznego numeru „A.  
B. C.”. Akurat na Boże Ciało artykuł  
zamówił.

Zaczął dosłownie tak:

„Nie. To już naprawdę nieładnie i  
może nawet niebardzo mądrze. Konie-  
cznie trzeba by jakoś okiełznać zbulwa-  
ryzowane temperamenty i na czas ja-  
kiś surdynkę nałożyć na to, co się pi-  
sze. I w ogóle czy jest z sensem stałe  
i nieuleczalnie: głośno myśleć” i raz  
po raz wyrzywać się z czemś fatalnie

zbytelnym, niepotrzebnym, irytują-  
cem, a już potem wymazać się nie  
dającym? Czy nie byłaby pora afek-  
tom nałożyć kaganiec, zamiast tak od-  
rana do wieczora tak ciągle uragać,  
psioczyć, wyklinać, przeklinać, pom-  
stować i narkotyzować się miotaniem  
impertynencji, wyzisk, obelg?...”  
(A. B. C., Nr. 168).

Uniesiony zapalem twórczym, zna-  
komity publicysta nie zauważył, że za  
jego plecami już od dłuższej chwili  
stał kolega redakcyjny prof. Stroński,  
który mu czyta przez ramię rozpoczę-  
ty artykuł.

— Wicie co Nowaczyński — o-  
dezwał się zniecierpliwiony Stroński —  
wy jesteście myszygenie! Powno, że  
trzeba by przestać „uragać, psioczyć,  
wyklinać i przeklinać”, ale w takim  
razie: z czegożbyście żyli?

Nowaczyński zachnął się, machnął  
ręką i zrobił „żyda” na czyściutkim  
rękopisie.

— Djabli nadali „żyda”! — mruk-  
nął ze złością. — Wszędzie te Żydy  
przekłęt!

Prof. Stroński zrozumiał aluzję i  
cichutko na palcach opuścił gabinet.

Jerzy Paczkowski.



**Na marginesie.** Do odpowiedzi na karną pociągnięty będzie Andrzej Kurnatowski, uczestnik enklawnej prowokacji niedzielnej i działacz obywatelski za znieważenie słowne funkcjonariuszów policji. Kurnatowski był jednym z czynnych reżyserów prowokacji.

**Zebranie L.P.O.K.** Celem omówienia szczegółowo współdziałania Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w urzędzie „Święta Morza”, zarząd miejscowy wzywa panie członkinie do licznego stawienia się na zebranie dnia 28 czerwca o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. Panny Marji 19.

**Trzy minuty dla pań domu.** Dnia 12 b. m. począwszy Polskie Radio w Warszawie nadaje codziennie podcaście audycji rannej od godz. 7 min. 52 do godz. 7 55 „Chwilkę Gospodarstwa Domowego” pod redakcją Zarządu Głównego Zw. Pań Domu komunikaty „Chwilki” będą niezawodnie przyjęte przez wszystkie panie domu życzliwie i uznaniem dla Polskiego Radia, które wykazuje pełne zrozumienie dla spraw gospodarstwa. Jak nam donoszą komunikatu obejmują różne dziedziny, jak: wskazanie budżetowe, towaroznawstwa, ceny targowe produktów sezonowych, wskazówki dietetyczne, jadłospisy obiadów, przepisy potraw, rozkłady czynności gospodarskich, wskazówki higieniczne, urządzenia gospodarskie, zdobienie mieszkań, sprzęty i narzędzia gospodarskie i t. d.

**Delegacja na Zjazd Związku Żydów b. uczestników wojny i walk o Niepodległość.** Członkowie oddziału „Związku Żydów, b. uczestników wojny i walk o niepodległość Polski”, udający się na walny zjazd do Warszawy 25 i 26 bm., korzystając z 50 proc. zniżek kolejowych. Za zaświadczeniem związku można odbyć podróż dowolnym pociągiem i dowolną klasą. Jako czterech oficjalnych delegatów, reprezentujących 120 członków związku, udają się do Warszawy: dr. Batawia, dr. Guttman, ppor. rez. p. Niemiec i ogniomistrz rez. p. Wyżyc. Poza tym jedzie około 50 członków związku. Szczegółowych informacji udziela codziennie sekretariat związku Z. U. W. i W. N. P. oraz sekretariat Legionu im. pułk. Berka Joselewicza (I Aleja 12).

**Z teatru Kameralnego.** Dziś w środę, dnia 21 czerwca znakomita komedia sportowa „Błędny bokser” Wł. Smolskiego. Początek 20 min. 30.

**Zginął piesek szpic ostrzyżony odpro-**wadzić za nagrodą do wędliniarni Pleskaczyński.

**Zgubiono** książeczkę Kasy Chorych na imię Stanisław Małasiewicz.

**Zgubiono** książeczkę Kasy Chorych wydaną na imię Friedenberg Frania Nr 76836.

**Szpulerki i trajberki** do jedwabiu i bawełny potrzebne zaraz do fabryki, wiadomość w „Słowie”.

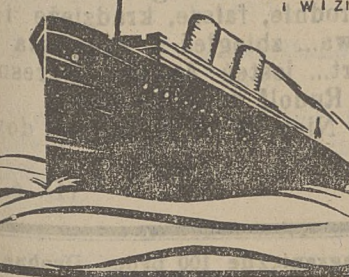
**Już najwyższy czas zamawiać** bilety na letnie wycieczki morskie LINJI GDYNIA-AMERYKA

3 lipca — Na Fjoryd Norwegii  
21 lipca — Do Kopenhagi  
22 lipca — Do Anglii i Holandii  
29 lipca — Do Francji i Belgii  
4 sierpn. — Wokół Wiel. Brytanii  
15 sierpn. — Do Sztokholmu  
21 sierpn. — Do Anglii i Belgii

**Ceny od 100 złotych**

INFORMACJE I SPRZEDAŻ BILETÓW W BIURACH  
LINJI GDYNIA-AMERYKA:  
w WARSZAWIE, MARSZAŁKOWSKA 116  
w GDYNI, ul. WASZYNGTONA  
w ŁWOWIE, ul. NA BŁONIE 2  
w KRAKOWIE, ul. LUBICZ 3  
w RZESZOWIE, ul. GROTTGERA 1004

BEZ PASZPORTÓW  
ZAGRANICZNYCH  
I WIZ



**Morze i kolonie — to potęga Polski.**

## Pociąg popularny do GDYNI na Święto Morza.

W dniu 28 czerwca o godz. 12 m. 20 odjedzie z Częstochowy popularny pociąg do Gdyni na Święto Morza. Bilety w cenie zł. 16 30 będą wydawane przez przedstawicielkę „Orbisu” w lokalu Ligii Morskiej i Kolonjalnej w Częstochowie przy ul. Al. Wolności 17 w godz. 10 do 13 i 18 do 20. Zapisy trwać będą do 25 czerwca włącznie. Liga Morska i Kolonjalna oddz. w Częstochowie.

Kto szanuje swą garderobę i bieliznę oddaje ją do **najlepszej pralni, jaką jest**

**Stella**  
Illustra

Łwów. Filja Częstochowa, ul. Wilsona 2, róg Alei Nr. 14

## Reflektor na endecję!

Złudzeń żadnych być nie może: zowiący siebie do niedawna „obóz narodowy” wszedł na drogę anarchii całkowitej. Lekarstwo, sporządzone nieudolnie według recepty Adolfa Hitlera, oddziało fatalnie na zniszczony nadużyciami organizm endecji. Dawka była zasilna, zażyta naczęsto po ostatecznym ideowym wypróżnieniu i porażka „Owupę” (według wyrażenia p. Jerzego Paczkowskiego — patrz dzisiejszy feljeton), gdzie wbrew naturze pomieszczone są zwoje mózgowe endecji.

Zart jednak na stronę społeczeństwo musi sobie jasno zdać sprawę z tego, że endecja przeżarta jest anarchizmem skrajnym, że hasła umiłowania Boga i Ojczyzny, to jedynie maska na wyswiechanej twarzy zbankrutowanych banków, wydrwigroszów i karierowiczów — maska pobożnisa na twarzy wyuzdanego bezwstydnika politycznego i ideowego.

Ta maska spadła w porę, byśmy twarz endecką w świetle dziennym widzieć mogli. Spadła w ubiegłą niedzielę po wiecu endeckim w „Panoramie”, zwołanym podczas uroczystej procesji Bożego Ciała. Stało się dobrze, że spadła i że spadła w porę.

To pewne: ta ohydna prowokacja endecka wyreżyserowana była ze zbrodnią premedytacją i gdyby nie czujność władz bezpieczeństwa skutki jej mogłyby być nieobliczalne.

Młodzi i starzy endecy rzucili wszystko na kartę, nie cofając się ani przed wyzyskaniem dla swych partyjnych celów uczuć religijnych społeczeństwa katolickiego przez sprofanowanie procesji, ani przed pchnięciem tłumów zgromadzonych na tej procesji w wir walki bratobójczej.

Do zbrodniczej tej akcji zmobilizowali endecy sprzedajne męty społeczne z dziełnic podmiejskich, uzbrojone w noże i paliki. Oni to stanowili audytorium na wiecu p. Rybarskiego, oni to mieli za zadanie sprowokować tłumy pobożnych i rozpętać żywioł niszczycielski. Na

wiecz, który był jedynie manewrem strategicznym, endecja rozesłała zaproszenia i do członków PPS — oni to, owe zaproszone pepeesy odegrać mieli rolę koźła ofiarnego, ich sumienia obarczyli chcieli przemysłne endeki konsekwencjami prowokacji, umywając w tym pobożnie zbrodnicze ręce. Pepeesy jednak nie przyszły, przynajmniej mało który — I mieli rację: przecież p. Niebudek, obwiepodelec i wiceprezes t. zw. „obożu na rodowego” przestrzegł groźnie ewentualnych nieendeków przypadkowo lub umyślnie przybyłych na wiec, by siedzieli cicho, bo mogą nie wyjść żywo ze sali. Tą prowokacją rozpoczęto wiec, na którym przemawiać ani dyskutować nie wolno było. Prowokacja zawiodła: najeżone nożowce na polityce się nie znają. Kazano im cicho siedzieć, więc siedzieli od czasu do czasu, na komendę oklaskując p. Rybarskiego. Tak jest: wiec był jeno manewrem strategicznym: endecy wiedziali, że żaden szczerzy katolik nie opuści procesji Bożego Ciała, by słyszeć mętnych wywodów partyjnych p. Rybarskiego. I nie liczyli na to. Liczyli na dezorientację tłumów, który sprowokować usiłowali. Dla tego rozpoczęcie wiecu przełożono z godziny 12 na 13 i rozwiązano go równocześnie z rozwiązaniem procesji, by pchnąć do boju palkarzy i nożowników i gazowników na powracający z procesji tłum.

Prowokacja nie udała się. Dzięki jej dynie zdecydowanemu stanowisku społeczeństwa i czujności władz bezpieczeństwa.

Endecja jednak obnażyła swą podtą, judaszowską twarz i więcej pod maską ukryć jej nie zdoła. Społeczeństwo wyzbyło się złudzeń i dało wyraz swemu oburzeniu: w zdrowym społeczeństwie nie może być miejsca dla endeckich i obwie polskich wywrotowców, którzy uczucia religijne społeczeństwa wyzyskują dla swych zbrodniczych celów.

Reflektor na endecję!

## Krwawy dramat rodzinny.

Wę wsi Wąsosz, gm. Popów, rozegrał się wczoraj o godz. 21 ej krwawy dramat rodzinny, który pociągnął za sobą 3 ofiary życia ludzkiego.

Mieszkaniec tejże wsi 29-letni Walenty Skoczyła przybył na podwórze teściów swych Bernasiów, u których zamieszkiwała od roku żona jego, 24-letnia Marjanna, nieżyjąca z mężem — i wystrzałem z rewolweru zranił ciężko teścia swego Rocha Bernasia. Następnie Skoczyła strzelił do żony swej, kładąc ją trupem na miejscu, poczem wystrzałem w skroń pozbawił się życia.

Bernasia w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala Panny Marji w Częstochowie, gdzie walczy ze śmiercią.

**Kradzież w urzędzie pocztowym.** Wczoraj w urzędzie pocztowym przy ul. Katedralnej 8 wózek Banku Handlowego. Uszczyk Jan nadawał listy polecane. W pewnej chwili przy okienku nieznany sprawca skradł Uszczykowi list polecany, w którym znajdowały się listy zastawne na sumę 2,924 zł.

**Kto wygrał na loterii?**

W piątym dniu ciągnięcia drugiego

większość ataków przy interwencji obrony Victorji nie daje efektywnego rezultatu.

Victoria w swoim normalnym skądzie miała dość trudny orzech do zgryzienia. Mimo przewagi i zwycięstwa wynik — zdaniem naszym — nie daje dokładnego obrazu układu sił obu drużyn.

Sędziował p. Grajcer.

Częstochówka — Skra 8:1.

Wysokocyfrowe zwycięstwo Częstochówki nad b. słabo grającą w tym dniu Skrą. Częstochówka jest — jak to było widać na meczu niedzielnym — dobrym materiałem sportowym i zespołem rokującym jaknajlepsze nadzieje. Jej ambicja jest bardzo ważnym motywem, a zarazem motorem każdego posunięcia na boisku. Gra utrzymywana była na poziomie klasy. Chwilami niepotrzebnie zupełnie próbowano grać siłą.

Sędziował umiejętnie i stanowczo p. Golszajder.

Turyści — Victoria 1:1.

Remisowy wynik całkowicie zasłużony. Turyści grali ambitnie i ofiarnie, a środkowy napastnik Turystów dał prawdziwy koncert gry. Victoria mimo udziału Grajwody grała bardzo słabo.

**Zgubiono** w okolicy Jasnej Góry bransoletkę złotą z łańcuszkiem (pamiątkową). Łaskawy znalazca raczy zwrócić do redakcji „Słowa” za wynagrodzeniem.

Nr. Km. 1048 i 1047-33

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rew. III-go JÓZEF KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 27 czerwca 1933 r. od godz. 10 zrana w Częstochowie, ul. Waszyngtona Nr. 2, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Agaty Sztukowej, mianowicie: urządzenia sklepowego i różnych towarów kolonialnych, ocenionych na zł. 1164, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 czerwca 1933 roku

Komornik Sądowy: Józef Kossek

Nr. Km. 1156/33.

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go J. KOSSEK zam. w Częstochowie przy ulicy Waszyngtona Nr. 42 ogłasza, że w dniu 4 lipca 1933 r. od godz. 10 zrana w Częstochowie, N. Panny Marji Nr. 63, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości w pomieszczeniach firmy „Br. Święcki”. mianowicie: 5000 książek do nabożeństwa pt. „Pokarm anielski” i „Głosik śwyczejny”, ocenionych na zł. 1660 które, można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 czerwca 1933 roku

Komornik Józef Kossek.

## Z RADOMSKA.

— **Zabawa „Czerwówka” w Dobryszycach.** Zarząd Straży Pożarnej w Dobryszycach urządza w d. 25 b. m. w lesie przy Bloku Dobryszycę zabawę ludową p. n. „Czerwówka”. Zysk z zabawy przeznaczony zostanie na orkiestrę Straży Pożarnej dobryszyckiej. Zabawa, ze względu na cel, jak również urozmaicony program, będzie miała niewątpliwie wielkie powodzenie.

Pociągi z Radomska odchodzą o godz. 13.7 i 15.55, autobusy z miejsca postoju. Wrazie nie pogody zabawa odbędzie się w następną niedzielę.

— **Burza nad Zakopanem.** Kino-teatr „Kinema” wyświetla z dn. 22 b. m. wspaniały film p. t. „Burza nad Zakopanem”.

Do akt. Nr. 536 1933/3.

### Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Woźniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 czerwca 1933 r. od godz. 10 rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w lokalu w Radomsku przy ul. św. Rozalii, składających się z 2-ch wałków stalowych, rozm. 600x250 (do walcu młynskich), oszacowanych na łączną sumę 800 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 17 czerwca 1933 r.

Komornik W. Woźniakowski.

**Morze to wielkość i bogactwo narodu**

klasy 27 loterii państwowej główniejsze wygrane padły na następujące numery:

Zł. 150.000 na nr. 120496.  
Zł. 2.000 na nry: 47832 121356 130121.  
Zł. 1.000 na nry: 37610 80908 93843.  
Zł. 500 na nry: 1129 5429 67074 87807 88188 99257.  
Zł. 400 na nry: 29783 33467 38643 54283 64642 65699 71197 73055 74144 77411 92645 125538 137828 146165.

## SŁOWO SPORTOWE

### Piłka nożna.

Victoria — Częstochówka 5:2.

Rozegrane w sobotę naskutek decyzji Wydziału Gier i Dyscypliny spotkanie ponowne między Victorią i Częstochówką przyniosło znaczną porażkę benjaminkowi.

Częstochówka wystąpiła w składzie znacznie osłabionym i być może że ta okoliczność była w znacznym stopniu powodem przegranej.

Gra nieciekawa toczyła się na zmianę na obu połowach boiska.

Mimo częstych ciągów Częstochówka nie może ataków swych kończyć bramką cechuje się dnia tego niedyspozycja strzałowa. Środkowy napastnik, Pacholak pracuje rzetelnie, lecz



Z Radomska (ciąg dalszy).

## Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

W imię bezstronności racz Pan łaskawie udzielić mi głosu na łamach swego pisma.

W związku z artykułem moim pt. „O regulacji urodzeń czyli t. zw. swiądom macierzyństwie”, jaki drukowany był w „Słowie Radomskim”, — w „Gazecie Radomskiej” ukazały się odpowiedzi dr. dr. Rehana i Popławskiego, ludzi z dymetralnie przeciwnych obozów politycznych, a jakżeż pokrewnych pod względem myślenia.

Nie przypuszczałem, że artykuł mój aż tak wywoła zainteresowanie i wy prowadzi z równowagi panów doktorów. Tylko wielkiem rozdrażnieniem tłumaczę sobie niewłaściwy ton autorów, który nie powinien mieć miejsca w polemice lekarskiej. Rozumiem, że temperament polemiczny może czasami doprowadzić do podobnego argumentowania i rozumowania, zwłaszcza, gdy się tendencyjnie usiłuje powiększyć „grzech” przeciwnika, ale ja nie wkroczyć na tę drogę, która wydaje mi się zbyt „wiewcowa”. Ponieważ panowie doktorzy R. i P. dali dowód, że nie potrafili, czy też nie chcą, prowadzić rzeczowej i na poziomie kulturalnym utrzymanej polemiki, nie potrzebuję zadawać sobie trudu odpowiadania na wszystkie demagogiczne zarzuty, zawarte w ich elukubracjach, bowiem uważam je za osobiste wybieczki, pozbawione wszelkich podstaw rzeczowych, co zwalnia mnie całkowicie od obowiązku szukania za doświadczenia na drodze polemiki prasowej, tembardziej, że w swoich zapędach znaleźli się w położeniu owej podoficerowej Gogola, która sama siebie wychłostała: dosiadając rumaka antagonizmu rasowego obnażyli swoje właściwe oblicze i zademonstrowali cnoty „cnotliwych”.

Pragnę tylko w paru słowach, nie broniąc swojej tezy i nie analizując zarzutów przeciwników, sine ira et studio obiektywnie usprawiedliwić się przed opinią publiczną. Zdawało mi się, że każdemu wolno mieć swój pogląd na daną sprawę, że poglądy winny się ścierać w granicach pocucia miary, że w zamierzeniach, celach i środkach powinien być zachowany umiar, że poważnej dyskusji rzeczowej nie mogą zastąpić tanie dowcipy i śli

skie żarty, że z artykułu, w którym przeciwnik, bez narzucania się, w spokojnej formie omawia poważne zagadnienie społeczno-państwowe, nie powinno się czynić piłki futbolowej, a z prasy boiska. — Atoli są ludzie, którzy nie uznają rzeczowej dyskusji i uważają za swoich wrogów wszystkich, co im nie schlebiają i inaczej myślą. Na podstawie pewnych doktryn, kierując się własnym nastawieniem, często jednostronnie, starając się nagiąć poglądy innych do poziomu ich myślenia. Ludzie tacy posiadają niesamowitą cechę przesłaniania rzeczywistości, chociaż postępowanie ich jest nieusprawiedliwione. Ale posunięcie takie jest błyskawicą przeraźliwie rozświetlającą ich głębinę psychiczną i nigdy nie zachwyci i nie wywoła entuzjazmu ogółu.

Na zakończenie kilka słów o teorii Japończyka Ogino. Jakkolwiek dyskusja w sprawie tej należy wyłącznie do świata lekarskiego i absolutnie nie nadaje się do roztrząsania na łamach prasy publicznej, jednakowoż, ponieważ p. dr. Popławski importuje ją do Polski i jej „niezawodnością” niemiłosiernie „mydli oczy” miejscowemu społeczeństwu, muszę z naciskiem podnieść, że w oficjalnym świecie lekarskim teoria ta została zdyskredytowana. Wszelkie bajeczki na ten temat dawno już zbankrutowały. Propagowanie zatem tej teorii i to przez lekarza jest karykaturalnie błędne, a doprawdy śmieszne już popieranie „własnymi spostrzeżeniami”. Możeby p. dr. Popławski, chociażby w towarzystwie lekarskim, zademonstrował rezultaty swoich wieloletnich (7) badań na tem polu? — na pojedynczych bowiem przypadkach poważny i myślicy człowiek chyba teorii budować nie może. W każdym razie wątpię na leży, czy p. dr. Popławski, gorący zwolennik teorii dr. Ogino, w swojej praktyce prywatnej posługiwać się będzie „własnymi spostrzeżeniami” na tem polu. Wszak co innego puścić „rakiety” w prasie, a co innego radzić sumiennie, unikając kolizji z wiedzą lekarską. Niech bezstronni czytelnicy sami osądzą, czy — jeśli natura istotnie w pewnym okresie zabezpiecza przed ciążą — kobiety szukałyby sztucznych środków zapobiegawczych. Szkoda doprawdy, że p. dr. Popławski przed wypuszczeniem „rakiety” nie zasięgnął opinii starszych i doświadczonych lekarzy.

Dr. med. S. Lubelski.

## Nad Bałtykiem.

(Od własnego korespondenta).

Niezadługo już rozpocznie się wędrówka nad polskie morze, do tej bramy na szeroki świat, by zmanifestować swoją niezłomną wolę utrzymania za wszelką cenę tego, co było polskie, jest i będzie po wsze czasy. Manifestacja ta jest tembardziej na czasie, gdy doszedł do skutku „Pakt Czerwony” który, aczkolwiek nieco łagodniejszy w swej dzisiejszej formie, ma jednak w dalszym ciągu charakter rewizyjny a jako taki jest niebezpieczny szczególnie dla Polski. Na przyjęcie licznych rzesz szykują się już nietylko w Gdyni, ale na całym wybrzeżu. Wszędzie widać gorączkowy pośpiech, aby na czas wszystko wykończyć. Ubiegły rok uwiłocznł pewne braki tak w zakwaterowaniu jak i w utrzymaniu olbrzymich mas ludzkich, więc w tym roku uczyniono wszelkie starania, by tych braków nie było. Sądząc po dotychczasowych pracach nie będzie powodu do narzekań. Dobrym niewątpliwie pomysłem było rozłożenie „Święta Morza” na kilka dni, przez co uniknie się natłoku.

Cieszy się Gdynia, że będzie mogła nieco zarobić w tym ciężkim czasie, bo tylko w okresie lata zarabia, zimą zaś z wielkim trudem przeżywa.

Na szczęście Rząd przychodzi z pomocą, akceptując między innymi postulat zniesienia opłat stemplowych od podań wnoszonych do urzędów gdynskich, oraz świadectw, wydawanych przez te urzędy, ponadto możliwe jest zwalnianie od podatku przemysłowego.

Z wielką ulgą przyjmą tę wiadomość gdańszczanie. W sobotę 17 b. m. bawiła nad Bałtykiem wycieczka zjazdu Stowarzyszenia elektryków polskich i czechosłowackich z którą zetknąłem się w Jastarni. Radość i duma rozpięły piersi, gdy się widziało Czechów zachwyconych polskim morzem, ujętych nadzwyczajną gościną w Polsce.

Tu nad morzem lepiej, niż gdzie indziej cementuje się przyjaźń słowiańska, to też nie dziwnego, że Czechy dawali temu wyraz w podzięce za gościnę. Dobrze się stało, że w programie wycieczek dla gości z zagranicy zawsze jest Gdynia. Niech się zagranica przekona, że bez tych płuc nie można sobie Polski wyobrazić.

Rozwój Gdyni jest solą w oku Gdańska, to też wydany świeżo przez „Biu-

ro Prasowe Senatu Gdańskiego” komunikat do prasy gdańskiej insynuuje, że rząd polski skierowywał do Gdyni większą część swego eksportu. Komunikat ten ma na celu wymuszenie na rządzie polskim wykorzystanie całkowitego portu gdańskiego.

Narazie jeszcze niewielu gości nad Bałtykiem, ale już zaczyna się zjazd.

Gości żądnych rozrywek czeka teatr rewjowy, który w ubiegłym tygodniu „Listkiem Figowym” rozpoczął swą działalność.

Na zakończenie pragnę podać do wiadomości przyjeżdżających w okresie „Święta Morza” do Gdyni, że ceny kwatery za dobę zostały ustalone następująco: w hotelach i pensjonatach I kat. za pokój jednoosobowy 11 zł., dwuosobowy 18 zł., w hotel. i pensjonatach II kat. pokój jednos. 8 zł., 2 osob. 14 zł. W mieszkaniach prywatnych od 3 zł. do 6 zł. za dobę. W cenach tych mieszczą się już wszelkie świadczenia jak światło, woda, obługa i podatek hotelowy.

A więc wszyscy nad Bałtyk na „Święto Morza”!

Władysław Kudlicz.

## Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA 22 czerwca

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny i wiad. sport. 7.20 Płyty gramof. 7.52 Chwilka gospod. domowego 7.55 Program na dz. bież. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Płyty gramof. 12.25 Codz. Przegląd Prasy Polskiej 12.35 Płyty gramof. 12.55 Dziennik połudn. 14.55 Płyty gramof. 15.05 Wiadom. bież. 15.10 Komun. Państw. Inst. Eksp. 15.15 Płyty gramof. 15.25 Kom. gosp. 15.35 Płyty gramof. 15.45 Kronika harcerska 15.50 Płyty gramofonowe. 16.00 Słuchowisko dla młodzieży. 16.30 „Przegląd czasopism kobiecych”, o mowie p. M. Ankiewiczowa. 16.45 Tr. ze Lwowa. 18.35 Płyty gramofonowe. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Tr. z Krakowa „Laiknik”. 19.40 Program na dz. nast. 19.45 Feljeton. 20.00 Koncert popularny wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Namysłowskiego. 22.00 Muzyka taneczna z Ciechocinka. 22.25 Wiadom. sport. 22.35 Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i kom. polic. 22.40 Muzyka tan. z Ciechocinka.

## Kancelaria Biura „POLONJA”

w Częstochowie, Aleja Wolności 19 (lewa oficyna, parter).  
ZALATWIA wszelkiego rodzaju sprawy administracyjne, sądowe, skarbowe, komunalne i prywatne.  
PISZE: podania, prośby, rekursy i zażalenia do wszelkich władz i urzędów.  
Specjalny dział windykacyjno-egzekucyjny (wekslowy).

EUGENIUSZ SUE.

## KSIĄŻĘ PODZIEMI.

25) POWIEŚĆ.

— Bakałarz chciał mnie sztyletem przebić, ale całym sobą rękę mu przy cisnąłem, że nie mógł nią władać. Ległem na nim całym ciałem... Bakałarz nie nie mówił, tylko dyszał jak wół. Ale do pioruna, co za siła... Prosiłem pana Murfa, żeby poszedł po ludzi. Zostałem sam na sam z Bakałarzem... Rękami ścisnąłem mu szyję. Moja twarz na jego twarzy... słyszałem, jak zgrzytał zębami... Chciał mnie ugryźć, ale nie mógł... Nigdy nie czułem w sobie tyle siły... Zdawało mi się, że trzymam psa wściekłego. „Puść mnie, a nic ci nie zrobię” — rzekł do mnie. — Nie puszczałem — odpowiedziałem. Nogi miał wolne, to mu pomagało, napół mnie już przewrócił. Zebym był nie przycisnął ręki ze sztyletem, jużby było po mnie... Wtem patrzę... aż tu Puhaczka stoi na schodach, z jednym okiem, w czerwonym szalu... Do pioruna! myślałem, że to mara. „Finetto, zawołał Bakałarz upuściłem nóż... podnieść i uderz go dobrze...” Puhaczka uwiłaja się koło nas, nakoniec zobaczyła sztylet... chce go podnieść... Lecz tak ją pchnąłem nogą w piersi, że upadła

zdaleka od nas. Już mi sił zaczynało brakować... traciłem przytomność... Wtem wyszli z sieni ludzie uzbrojeni, a za nimi pan Murf, blade, oparty na doktorze... Chwytają i wiążą Bakałarza i Puhaczkę... Ale to niedość... trzeba mi pana Rudolfa... Dalej ja do Puhaczki... ząb Gualezy przyszedł mi do głowy... za rękę starą i zaczynam ją wykręcać. — Gdzie pan Rudolf? Ona nie... Ja drugi raz, aż ona woła: — U Czerwonego Jana, w piwnicy, pod Zakrwawionem Sercem. Błęgnę tam; chciałem wziąć Kulasa po drodze, ale już go nie było, przegrył bluzę i uciekł... Wpadam pod zakrwawione serce, chwytam Czerwonego Jana za gardło... — Gdzie młody człowiek, co tu był z Bakałarzem. — Nie duś mnie, zaraz ci powiem. Przez figiel zamknęli go w piwnicy, wnet mu otworzymy. Wchodzimy do piwnicy, niema nikogo. Już chciałem odchodzić, kiedyś zobaczył drugie drzwi. Otwieram... woda plusnęła na mnie... spostrzegłem pańskie ręce.

— Winienem ci życie... bądź pewny, że ci się odwzajemnę... Dawidzie, dowiedz się o zdrowie Murfa i prędko wracać.

Murzyn wyszedł.

— Gdzie jest Bakałarz? — spytał Rudolf Szurynera.

— W sali razem z Puhaczką. Czy mam posłać po wartość?

Nie potrzeba.

— Alboż pan go wypuści?... Ah!

nie panie Rudolfie, nie bądź tak wspa niałym... Ja zawsze powiedziałam to pies wściekły...

— Nie bój się... Już nikogo nie ukąsi!

— Więc go pan zamkniesz gdzie na osobności?

— Nie... za pół godziny wyjdzie stąd...

— Bez żandarmów?

— Tak.

— I sam?

— Tak, sam... i będzie mógł iść gdzie mu się podoba. — odpowiedział Rudolf z okropnym uśmiechem.

Doktor wrócił.

— A cóż, Dawidzie... Jakże Murf? — Spi teraz, mości książę... ale niebezpieczeństwo jeszcze nie minęło.

— O! Murf!... zemsty... zemsty! — zawołał Rudolf z zimną i nieubłaganą złością!

Potem dodał:

— Dawidzie... mam ci coś powiedzieć. I powiedział kilka słów do ucha, Murzyn zadrżał. Wahasz się? — spytał Rudolf.

— Nie waham się, książę... myśl ta zawiera zaród reformy prawa karnego, godny uwagi prawników... kara twoja jest zarazem prosta... straszna... i sprawiedliwa... W obecnym przypadku można ją wymierzyć.

— A będzie miał przed sobą nieograniczone pole skruchy i żalu — dodał Rudolf.

— Wejdz do drugiego pokoju, —

rzekł Rudolf do osłupiałego Szurynera, leży w biurku czerwony pugilares; przyniesz mi z niego pięć biletów po tysiąc franków.

— A dla kogo?

— Dla Bakałarza... każ go zrazem przeprowadzić.

K A R A.

W sali czerwono wybitej, rzęsiście oświetlonej, Rudolf w czerwonym ak samitnym szlafroku, który podnosił jeszcze bladeść na jego twarzy, siedzi przy dużym, sukrem pokrytym stole. Z jednej strony stołu doktor, z drugiej Szuryner.

Na środku sali, w wielkim fotelu na kółkach, siedzi Bakałarz mocno związany, tak, że się ruszyć nie może.

Ludzie go przynieśli, natychmiast wyszli.

Rudolf, doktor, Szuryner i morderca zostali sami.

Gniew Rudolfa już minął; siedzi zimny, smutny i poważny. Doktor zamyślony, Szuryner z niepojętą bojaźnią patrzy w oczy Rudolfa. Bakałarz zsiniał ze strachu.

— Skazany do galer na całe życie za zbrodnie, fałsze, kradzieże i morderstwa... zbiegłeś z więzienia w Rochefort... jesteś Abzelm Duresnel... — rzekł Rudolf do Bakałarza.

— Nieprawda! Niech mi dowiodą!

(D. c. n.).

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny Józef Weinleki.

Druk. Br. Święcki, ul. Najów. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-39

Wydawca: „PRASA” Sp. z o. o.